

Od redaktora

W tym miesiącu obchodzimy trzydziestą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Powstała 5 stycznia 1942 roku w Warszawie, w groźnych dla naszego narodu chwilach hitlerowskiej okupacji, przetrwała 15 grudnia 1948 roku po zjednoczeniu z Polską Partią Socjalistyczną i powstaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Mimo tylko 7 lat istnienia, jej znaczenie dla naszego kraju i narodu jest odczuwalne.

Odegrała przełomową rolę w walce narodu polskiego o wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma a później decydującą rolę w walce z reakcyjnym podziemiem i prawicą społeczną, o ludowy kształt odrodzonego państwa i socjalistyczne przemiany ustrojowe.

(Dokończenie na str. 2)

Listy do redakcji



Trudności z płytkami

— „W odpowiedzi na notatkę p. t. „Kotły czy dziurawe wiadra” informuję, że dotychczas nie znaleziono jeszcze w kraju sposobu przedłużenia żywotności płytek Bailey'a i zapobiegania przeciwko ich nadmiernemu wypalaniu się. Trudności te odczuwają wszystkie celulozownie w kraju, gdzie zainstalowane są szwedzkie kotły JWM i nigdzie nie utrzymuje się w eksploatacji ich dłużej, aniżeli półtora miesiąca. Już zwykle po upływie jednego miesią-

ca (a często i wcześniej) zaczynają wypalać się płytki w takim stopniu, że płomień przedostaje się na zewnątrz. Jeżeli otwór powstanie w rejonie komory topielnej, następuje wypływ stopu. To samo dzieje się nie tylko u nas ale i w Kostrzynie i w Krapkowicach.

Dopóki problem ten nie zostanie przez naukowców definitywnie rozwiązany, musimy najdalej co półtora miesiąca dokonywać wymiany płytek w palenisku, co jak wiadomo jest bardzo pracochłonne, uciążliwe i kosztowne.

Ponieważ w ostatnim czasie przeprowadzono remont kotła nr 1 łącznie z wymianą zbiornika wytopków, wykonywaną przez SOWI, zmuszeni byliśmy kocioł nr 2 eksploatować dłużej niż zwykle, bo aż pełne dwa miesiące. Skutki tego opisał autor notatki.

Obecnie prace remontowe zostały zakończone i od 23 grudnia 1971 r. pracuje już sprawny, wyremontowany kocioł nr 1. Pragnę jednak dodać w uzupełnieniu, że na żywotność płytek Bailey'a w pewnym stopniu ma również wpływ załoga. Jeżeli eksploatacja kotła będzie prowadzona w sposób nieprawidłowy, niezgodny z reżymem technologicznym, jeżeli w palenisku utrzymywane będzie zbyt wysokie ciśnienie w wyniku niesumiennej odmuchiwania kotła z osadów, jeżeli w dyszach powietrza pierwotnego pozostawiane będą na czas dłuższy lance z dopływem sprężonego powietrza, co ma miejsce szczególnie wówczas, gdy do spalania używa się łągu o zbyt niskim stężeniu, wówczas tempo wypalania płytek na pewno wzrasta, a praca obsługi rzeczywiście staje się bardziej uciążliwa i niebezpieczna.

Dlatego w interesie nadzoru oraz pracowników kotłowni leży dopilnowanie aby jednostki niedbałe i niesumienne wykonujące pracę, nie wywoływały skutków, które szkodzą całej załodze. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu — A. Kułakowski.

Nowa forma ale jaka?

— „Brygadziści i członkowie brygad dowiedzieli się, że wprowadzone zostaną nowe formy współzawodnictwa. Była w tej sprawie również notatka w gazecie zakładowej.

Ale to wszystko za mało. Konieczne są bardziej szczegółowe wyjaśnienia, na czym to współzawodnictwo będzie polegało. Ponieważ warto by również podyskutować na temat poprzednich form, czekamy na naradę, którą powinna zorganizować Komisja Współzawodnictwa w tej sprawie, warto by było również coś więcej na ten temat napisać we „Wspólnym Celu”.

W. St.

W ODPOWIEDZI NA UWAGI NASZEGO KORESPONDENTA OTRZYMAŁISMY NASTĘPUJĄCE WYJAŚNIENIE:

— „Komisja Główna Współzawodnictwa Pracy w oparciu o założenia Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Chemików we Wrocławiu przedyskutowała nową formę współzawodnictwa o tytuł „Brygady Dobrej Gospodarności”.

Z dyskusji członków komisji jak i z założeń Zarządu Okręgu wynika potrzeba wyjścia naprzeciw programowi dalszego socjalistycznego rozwoju PRL, uchwalonemu na VI Zjeździe Partii. Z programu tego wynika potrzeba stałego wzrostu wydajności pracy i poprawy gospodarki materiałowej.

Ponieważ zakład nasz, jak zresztą inne zakłady chemiczne, należy do przemysłu wysoko materiałochłonnego, konieczne jest podjęcie skutecznego działania na rzecz prawidłowej gospodarki surowcami, materiałami i paliwem. Ponieważ we współzawodnictwie skupia się najaktywniejsza część załogi, mająca na względzie lepsze wyniki gospodarności przedsiębiorstwa, wszystkim brygadom, które uzyskały złote odznaki BPS za swoją działalność dotychczasową, oraz tym, którzy nie włączyli się z różnych względów do ubiegania się o tytuł BPS, daje się szansę zdobycia tytułu „Brygady Dobrej Gospodarności”.

Podstawowym warunkiem ubiegania się o ten tytuł jest:

— zgłoszenie brygady do współzawodnictwa o ten tytuł w terminie do 31 stycznia br. (niezależnie od uczestniczenia we współzawodnictwie o tytuł BPS),

— podjęcie zobowiązań w zakresie obniżenia wskaźnika zużycia wybra-

(Dokończenie na str. 2)

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENA NUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 2 (485)

20 stycznia 1972 r.

Rok XX

A JEDNAK ZIMA PRZYSZŁA...

Fot. archiwum



LXIV Konferencja Samorządu Robotniczego, która odbyła się 5 stycznia br. zatwierdziła przedłożone przez Dyrekcję założenia planu na rok 1972 z zastrzeżeniem, że zarówno w przedsiębiorstwie, jak i Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji istnieje naszym zdaniem konieczność podwyższenia planowanego funduszu płac.

W przyjętych założeniach planu przewiduje się między innymi wzrost w porównaniu do roku 1971 produkcji włókien celulozowych o 400 ton oraz elany o 52 tony.

Nieznacznie zostanie zmniejszona produkcja celulozy, ze względu na konieczność przeprowadze-

Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła zadania przedsiębiorstwa na rok 1972

nia w tym roku dłuższego postępu planowanego, dla wykonania większych niż zwykle prac remontowych.

Nadal kontynuowana będzie produkcja włókna elastycznego, która jednak jako doświadczalna, nie będzie wliczona do planu produkcji.

Do niekorzystnych, ale koniecznych zmian asortymentowych jakie przewidziane zostały w założeniach na rok 1972 zaliczyć na-

leży zwiększenie ilości produkcji celulozy niebielonej kosztem droższej celulozy bielonej i zaniechanie produkcji bardziej rentownej elany na rzecz elany niebarwionej. Niekorzystne jest również wprowadzenie do produkcji większej ilości celulozy niedomickiej, która jest droższa i mniej wydajna od celulozy bukowej.

W sumie jednak, przy wielu przedsięwzięciach oszczędnościowych, planowany zysk przedsiębiorstwa w roku 1972 powiększony zostanie o ponad 8 milionów złotych, a wskaźnik rentowności prawie o 1%.

W grudniu został powołany zespół, pod przewodnictwem zastępcy dyrektora do spraw produkcji mgr inż. Józefa Straszew-

(Dokończenie na str. 2)

Odpowiedź w tym samym numerze

Tak jak zapowiadaliśmy w poprzednich numerach „Wspólnego Celu”, w roku 1972 chcemy doprowadzić do tego, aby na każdą uwagę krytyczną zamieszczoną w naszej gazecie, znalazła się w tym samym numerze, również odpowiedź.

Będzie to realizacja wniosku kierownika Oddziału Włókiarni Bolesława Majtyki, zdobywcy „Złotej Okładki” za rok 1971.

Oczywiście powodzenie tego zamierzenia będzie zależało od wielu osób w naszym zakładzie, od tych wszystkich pod adresem których wysuwają swoje postulaty i krytyczne uwagi nasi korespondenci i czytelnicy, pod adresem których skierowane są uwagi, krytyczne notatek i artykułów zamieszczanych we „Wspólnym Celu”.

Aby odpowiedź mogła się znaleźć w gazecie równocześnie z notatką krytyczną, osoby które powinny udzielić odpowiedzi, będą otrzymywały obecnie treść tych notatek jeszcze przed zamieszczeniem ich w gazecie i będą zobowiązane do udzielenia odpowiedzi w przeciągu trzech dni. Nie nadesłanie odpowiedzi w tym terminie, spowoduje wcześniejsze ukazanie się notatki w gazecie, bez odpowiedzi.

W pierwszym kwartale br.

Plan pracy Komitetu Zakładowego PZPR na I kwartał br.

przewiduje m. in. trzy posiedzenia plenarne KZ, z których styczniowe poświęcone będzie omówieniu kierunków pracy wewnętrzno-partijnej wynikających z uchwały VI Zjazdu PZPR, lutowe — ocenie działalności przedsiębiorstwa za rok 1971 oraz sprawom zatrudnienia i płac w latach 1972—75, marcowe — realizacji wniosków załogi i zażeń składanych w Dyrekcji przedsiębiorstwa.

Posiedzenia egzekutywy KZ w styczniu poświęcone będą sprawozdaniom z działalności POP i OOP, w lutym m. in. omówiona zostanie działalność Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej, w marcu omówione zostanie sprawozdanie z działalności inwestycji zakładowych oraz złożona zostanie informacja o przygotowaniu do XXV-lecia zakładu, które obchodzić będziemy w tym roku.

Oprócz posiedzeń plenarnych i egzekutywy KZ w planie pracy Komitetu Zakładowego przewiduje się w I kwartale br. spotkania i narady z sekretarzami POP i OOP, organizatorami grup partyjnych, członkami PPR z okazji XXX-lecia i członkami ZBoWiD.

Stanisław Kozar

Produkcja w grudniu

Dobrze zakończyliśmy rok 1971, wykonując zadania planowe grudnia we wszystkich ważniejszych wskaźnikach.

Wytwórnia Włókien Celulozowych zaliczyła 92,4% włókna do I gatunku, przy wskaźniku 92% i 3,4% do gatunku III, przy wskaźniku 4%.

Plan ilościowy wykonany został w 100,1%.

Wytwórnia Celulozy wykonała ilościowy plan produkcji w 100,4 proc., niestety nie wykonując jednak planu jakościowego, dając 53% celulozy I gatunku zamiast planowanych 60%.

W Wytwórni Włókien Syntetycznych Oddział Elany wykonał plan ilościowy produkcji włókna w 116% i zaliczył 90,8% elany do I gatunku, przy wskaźniku planowanym 50%.

Oddział Włókien Elastycznych nadrobił wcześniejsze niezawinione postęgi, wykonał plan grudnia aż w 235%!

Łącznie zakład nasz wykonał zadania produkcji towarowej w cenach zbytu w 100,6%.

Józef Sukniewicz

MOŻNA KUPIĆ DOMEK JEDNOOSOBOWY W STANIE SUROWYM!

Czytaj dziś na stronie 3

„KTO CHCE KUPIĆ DOMEK?”

(Dokończenie na str. 2)

Dlaczego przekroczyliśmy planowane koszty w roku 1971?

W roku 1971 przekroczyliśmy planowane koszty o niebagatelną sumę 3 milionów złotych! Jest to na pewno jedna z najsmutniejszych pozycji naszego bilansu.

Co było przyczyną tak dużego przekroczenia? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do głównego księgowego Teresy Berek.

— „Rzeczywiście — powiedziała nam Główna Księgowa — planowane koszty zostały znacznie przekroczone. Według wyników osiągniętych za 11 miesięcy, przekroczenie wyniosło 2.800.000 zł, przewidujemy, że w skali rocznej wyniesie około 3 miliony zł.

Najpoważniejsze przekroczenie, wynoszące aż 2.400.000 zł powstało przy produkcji włókien elastycznych.

Plan przewidywał produkcję 20 ton, wyprodukowaliśmy tylko 3.200 kg, w wyniku czego wszystkie koszty stałe, jak amortyzacja środków trwałych, remonty i ob-

sługa obciążały tą niewielką produkcję.

Poważnie zostały również przekroczone nakłady na bezpieczeństwo i higienę pracy. Wynikło to z wyposażenia pijalni-stołów oraz uzupełnienia urządzeń zabezpieczających, w podstawowych wytwórniach produkcyjnych.

W latach ubiegłych osiągalnymi znaczną obniżkę kosztów na surowcach używanych do produkcji tetry. Za okres 11 miesięcy 1971 roku nie mieliśmy żadnej obniżki. Przekroczenie wskaźnika zużycia celulozy a tym samym kosztów celulozy, pochłonęło oszczędności uzyskane na pozostałych surowcach.

Wskaźnik zużycia celulozy był oparty na wynikach IV kwartału 1970 roku, kiedy uzyskano stosunkowo niskie zużycie celulozy przy produkcji włókna, czego niestety nie udało się powtórzyć w następnych okresach.

Notowała JADT

Służba Mariana Kotlarka — najlepsza

Już po raz drugi z rzędu Służba Łączności i Alarmowania zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie między służbami naszego Zakładowego Oddziału Samoobrony.

Po zdobyciu na własność pucharu przechodniego, który był poprzednio nagrodą w tym współ-

zawodnictwie, służba Mariana Kotlarka ma szansę na zdobycie na własność proporcji przechodniego Dyrektora Zakładu.

Jak oni to robią? Sukcesy tej służby wynikają przede wszystkim z serdecznego zaangażowania się w sprawy Po- (Dokończenie na str. 3)

KSR

(Dokończenie ze str. 1) skiego, którego zadaniem było opracowanie programu zamierzeń produkcyjnych, bytowo-socjalnych, bezpieczeństwa i higieny pracy, organizacji pracy itp. zmierzających do realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR.

Program ten ustalający sposoby zabezpieczenia dobrych wyników produkcyjnych zakładu, dalszej poprawy warunków bytowo-socjalnych i bezpieczeństwa i higieny pracy przedstawiony został

Konferencji Samorządu Robotniczego i przez nią zatwierdzonej.

Z ciekawszych jego pozycji należy wymienić rozbudowę zakładowego ośrodka wczasowego w Ustce i rozbudowę ośrodka wypoczynku świątecznego w Sosnowcu Dolnym.

JOTES

Dobre rady

Czy książeczka PKO pomaga we właściwym gospodarowaniu zarobionymi pieniędzmi?

Tadeusz Majchrzak

5 stycznia br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Tadeusz MAJCHRZAK, obecnie brygadzieta ślusarzy w Oddziale Przygotowalni Wiskozy.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszej pracy w naszym zakładzie oraz powodzenia w życiu osobistym, składa Tadeuszowi Majchrzakowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Do roku 1951 mieszkał z rodzicami w Siedlcach, gdzie ukończył 3-letnią szkołę zawodową. Ponieważ w mieście i jego okolicy nie było wielkich fabryk i trudno było o pracę, zgłosił się ochotniczo do organizacji „Służba Polsce”. Brygada SP do której został przydzielony skierowana została do Jeleniej Góry i w ten sposób Tadeusz Majchrzak rozpoczął pierwszą pracę w naszym zakładzie. Został dowódcą plutonu i pracował przy pracach ziemnych przy odfortyfikacji, mieszkał w legendarnym już dzisiaj Domu Młodego Robotnika przy ul. Henryka Pobożnego.

W tym czasie nasz zakład przygotowując się do uruchomienia produkcji wysyłał młodych ludzi na kursy, które przygotowywały do obsługi aparatury chemicznej. Tadeusz Majchrzak ukończył jeden z takich kursów w Łodzi, z wynikiem bardzo dobrym. Po powrocie rozpoczął pracę w Oddziale M-12, jak nazywał się wtedy Oddział Wiskozy.

W Oddziale tym pracował naprzód przy ustawianiu maszyn i urządzeń, potem kiedy oddział zaczął produkcję był kolejno: zmianowym, mistrzem zmiany i wreszcie brygadzieta.

Na pewno nie ma wielu takich wypadków, aby pracownik bez przerwy przepracował tyle lat w jednym oddziale, stąd jubileusz

dwudziestolecia pracy w zakładzie, jest również jubileuszem dwudziestoletniej pracy Tadeusza Majchrzaka w Oddziale Wiskozy.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej (Tadeusz Majchrzak był przewodniczącym Koła ZMP w Wytwórni Włókien Wiskozowych) otrzymał następujące wyróżnienia: w 1967 roku Odznakę Przewodnika Pracy Socjalistycznej i wraz ze swoją brygadą Srebrną Odznakę PBS, w 1968 roku Odznakę Zasłużonego Pracownika „Celwiskozy” i Odznakę Racjonalizatora Produkcji, w 1969 roku wraz z brygadą Złotą Odznakę BPS i Brązowy Krzyż Zasługi.

Tadeusz Majchrzak jest zapalonym kibicem naszego klubu i stąd jak wszyscy nasi kibice martwi się niepowodzeniami naszych piłkarzy ale i z niecierpliwością oczekuje nowego sezonu piłkarskiego.

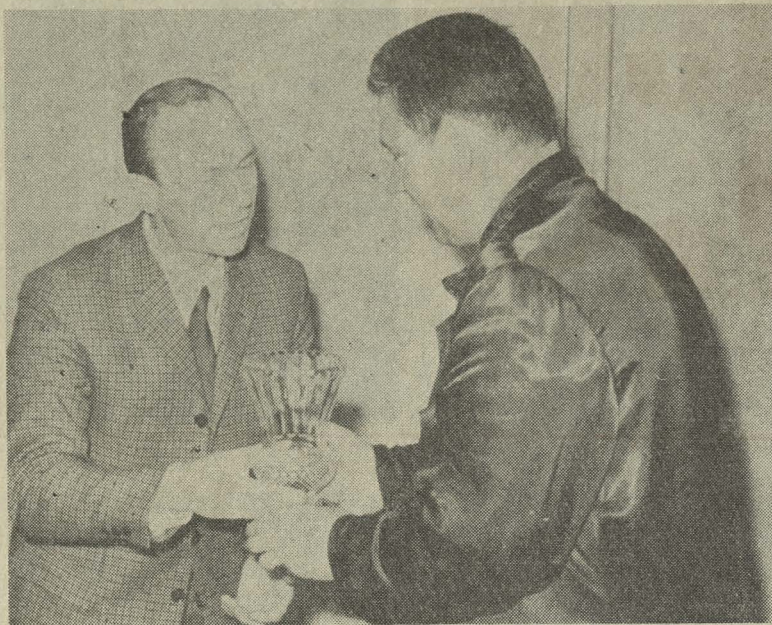
Z pracy jest zadowolony a jedynym jego większym zmartwieniem jest zbyt długi okres wyekwiwania na nowe mieszkanie spółdzielcze. Obecnie pięcioosobowa rodzina zajmuje mieszkanie składające się z pokoju i kuchni.

Na zakończenie naszej rozmowy, wspominaliśmy długo do historii zakładu należący już okres, kiedy nie było jeszcze pięknego Domu Chemika a młodzież pracująca w „Celwiskozy” mieszkała w osławionym „Deemerze”. Była to w znacznej części na pewno młodzież trudna, z której jednak wyrosło wielu przodujących dziś pracowników naszego zakładu, czego jednym z przykładów jest mistrz Brygady Pracy Socjalistycznej Oddziału Wiskozy — Tadeusz Majchrzak.

Zbigniew Adamski

Służba Łączności i Alarmowania zdobyła w roku 1971 na własność puchar przechodni dyrektora Naczelnego za pierwsze miejsce we współzawodnictwie wśród służb ZOS. Jak będzie w tym roku, czytaj w notatce obok.

Fot. archiwum



Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Trzydzieści lat to wystarczająco długi okres czasu, aby w naszej pamięci zatario się wiele wydarzeń tamtych dni. Stąd XXX-lecie Polskiej Partii Robotniczej poświęciliśmy w naszym zakładzie w znacznej części na przypomnienie historycznej roli PPR, służą temu celowi organizowane spotkania z byłymi członkami tej partii.

Pozostało już ich w naszym zakładzie niewielu bo zaledwie 50. Część z tej liczby to już emeryci i renciści, ze wszystkimi spotkaliśmy się 12 stycznia na akademii zakładowej w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy Partijnej.

Dla ludzi młodych, PPR to już tylko historia. Dlatego organizujemy w tym miesiącu spotkania b. członków PPR, pracowników naszego zakładu z młodzieżą uczącą się w na-

szej Zasadniczej Szkole Zawodowej i pracującą w zakładzie.

Na spotkaniach tych nasi członkowie PPR dzielą się z młodzieżą swoimi wspomnieniami z tamtych, trudnych, ale ważnych dla nas wszystkich, czasów.

Różne były ich drogi do Polskiej Partii Robotniczej.

Maria Abramczuk pracownica oddziału alkalizacji naprzód była członkiem Związku Patriotów Polskich w ZSRR, Antoni Kacperski do niedawna pracownik działu głównego mechanika, obecnie rencista, zanim wstąpił do PPR walczył w partyzancie, Władysław Kaczmarek z oddziału włókienniczy, do PPR przyszedł ze Związku Walki Młodych, Józef Jakubiak maszynista turbinowni pozostał wierny ideom swojego ojca, który był członkiem PPR i zginął w obozie w Gross Rosen.

Trud, wysiłek i poświęcenie członków i działaczy PPR złożył się na wielki dorobek tej partii.

Z całym oddaniem, pełni entuzjazmu, świadomości wielkości przemian, PPR-owcy podjęli walkę o wolność, stanęli do pracy nad wzniesieniem podwalin Polski Ludowej.

Kierunek wytyczony i realizowany przez PPR okazał się generalnie słuszny.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przejęła dziedzictwo PPR, które legło u podstaw Polski socjalistycznej, jej teraźniejszości i przyszłości.

Redaktor

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5294 wydaną dla Antoniego Olchówki.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1885 wydaną dla Krystyny Kułakowskiej.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5023 wydaną dla Ignacego Piórkowskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Nasz koncert życzeń

W trzeciej dekadzie stycznia 1972 roku minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

24 stycznia — Michał Malinowski malarz w Wydziale Budowlano-Antykorozyjnym i 30 stycznia — Borys Skibicki ślusarz w Wydziale Remontów.

Z tej okazji serdeczne życzenia pomyślności w życiu osobistym i dalszych sukcesów w pracy zawodowej, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

(s)

Notował Azet

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL“

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małeckie, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

nego surowca, materiału lub paliwa, oraz podniesienia wydajności pracy,

— zapewnienie wykonania planów jakościowych i ilościowych oraz utrzymania właściwej organizacji pracy, porządku i dyscypliny.

Po rocznej pracy brygada może otrzymać srebrną plakietkę oraz tytuł Brygady Dobrej Gospodarności, który nadaje KSR na wniosek Komisji Współzawodnictwa.

Po dwuletniej pracy najlepsze brygady mogą uzyskać złotą plakietkę Brygady Dobrej Gospodarności, nadaną przez Prezydium Zarządu Okręgu na wniosek KSR. Do nadawanych tytułów będą przyznawane premie pieniężne.

Zarząd Okręgu ponadto planuje w ramach nagród: wycieczki zagraniczne dla najlepszych członków odznaczonych brygad. Regulamin współzawodnictwa o tytuł BDG znajduje się u sekretarza Komisji Współzawodnictwa i u kierowników oddziałów. Oczekujemy wielu zgłoszeń, przypominając termin 31 stycznia br. Mgr Tadeusz Panaś — przewodniczący komisji współzawodnictwa.

Jakie wnioski?

— „Od października ub. r. Wydział Budowlany prowadził prace remontowe w Oddziale Belowacek. Gruz i inne pozostałości gromadzone w pobliżu budynku pompowni obok warsztatów mechanicznych.

Ponieważ była tego spora kupka a nikt nie śpieszył się z wywiezieniem i uporządkowaniem terenu, zrobili to wrażliwi na wszelkiego rodzaju bałagan pracownicy Wydziału Wodno-Chemicznego.

Jakie wnioski wyciągnięte zostaną w stosunku do tych, którym nie pomagają żadne apele i zarządzenia? Jeś —

W ODPOWIEDZI NA UWAGI NASZEGO KORESPONDENTA OTRZYMALIŚMY NASTĘPUJĄCE WYJAŚNIENIE:

— „Uprzejmie informuję, że od października ub. r. Wydział Budowlany nie prowadził robót budowlanych w Oddziale Belowacek a jedynie prace malarskie, zaś roboty remontowo-budowlane wykonywane były przez Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji, który wykonał wyjście awaryjne z oddziału, przebudował częściowo strop, oraz wykonał nowy fundament pod suszarkę bębnową.

Nagromadzony tam materiał był sukcesywnie wbudowywany, zaś gruz okresami był wywożony. Pozostała kupka obok warsztatów mechanicznych i budynku pompowni miała być usunięta do końca grudnia ub. r. Stanisław Borzęcki — kierownik Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego.

Na zimno

— „Mimo poprawy jakości posiłków regeneracyjnych, pracownicy Oddziału Włókienniczy często narzekają na te posiłki. Często bowiem zdarza się że np. gulasz podawany jest na zimno. Podobnie jest z herbatą, kawą i mlekiem.

Albowiem pracownicy stołówki oddziałowej nie zawsze chcą zadać sobie trochę trudu, aby podawać posiłki i napoje podgrzane, chociaż dysponują kuchenką gazową.

Niektórzy pracownicy twierdzą, że nawet z góry mogą powiedzieć, kiedy posiłki będą ciepłe a kiedy zimne, jeżeli tylko zobaczą jaką pracownica pełni w tym czasie dyżur.

Czy to ładnie?

KMB —

W ODPOWIEDZI NA UWAGI TEJ NOTATKI, OTRZYMALIŚMY WYJAŚNIENIE NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „Na zimno” uprzejmie informuję, że przypominano pracownikom wydającym posiłki, o obowiązku wydawania ich na gorąco, przypilnowania by napoje jak: herbata, kawa i mleko, też były gorące. Należy nadmienić, że nie ma tylko możliwości podgrzewania kotletów, które wydawane są na zimno przez stołówkę zakładową, co zresztą naszym zdaniem powinno być zmienione. Poza tym pracownicy nie powinni się denerwować, kiedy będą zmuszeni poczekać na podgrzanie posiłków, szczególnie na rannej zmianie, w godz. 8.30—9.30, gdy wydawana jest największa ich ilość. St. technol. Oddziału Włókienniczy T. Bruzda.

Nasi korespondenci piszą:

Mam wątpliwości

Jak co roku, z końcem grudnia przedłużaliśmy w Dziale Kadr przepustki zakładowe. Tym razem otrzymaliśmy przepustki nowe, podobno ich numery są obecnie równocześnie numerami ewidencyjnymi w kartotece kadr.

Niestety — przy wypełnianiu blankietów przepustek trafiały się zbyt często pomyłki. Tak więc pewnego Czesława przechrzczone na Władysława a z montera

instalacji zrobiono radiomechanika.

Poprawki zostały wprowadzone na interwencję właścicieli przepustek wprowadzone, ale w niezbyt właściwy sposób, przez przekreślenie złego wpisu i wprowadzenie obok wpisu właściwego.

Czy taka przepustka z odręcznymi poprawkami nie będzie wzbudzała nieufności?

Czy nie lepiej by było, wypisać nowe przepustki?

JE-J

W Domu Chemika

Jestem mieszkańcem Domu Chemika i zastanawiam się często, dlaczego tutejsze sprzątaczkę wykonują swoją pracę tak niedbale i powierzchownie.

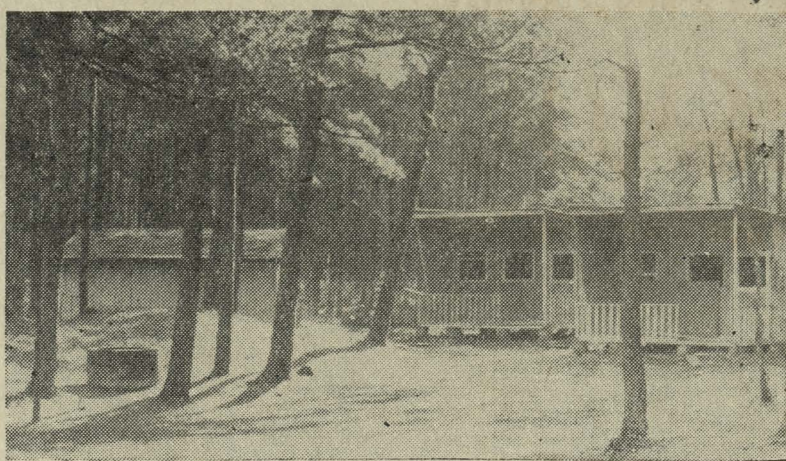
Zamiata się więc w pokoju tylko kołyszawowy rynek a pod łóżkami pozostaje masa kurzu. Maty terace od lat nie były trzepane są również siedliskiem kurzu.

Obserwuję bardzo często natomiast, jak sprzątaczkę zbierają się w godzinach pracy na schodach łączących drugie piętro Domu Chemika z trzecim, paląc papierosy i siedząc na schodach urządzają sobie długie „rodaków rozmowy”.

Dlaczego Kierownictwo Domu Chemika nie wglądnie w te sprawy?

Zwpri

Chociaż do lata jeszcze daleko, niżej informujemy o planach rozbudowy Ośrodka Wczasowego w Ustce. Na zdjęciu fragment ośrodka. Fot. archiwum



Jeszcze w tym roku

W dyskusji przedjazdowej w naszym zakładzie, wiele mówiono o konieczności rozbudowy i unowocześnienia zakładowego ośrodka wczasów rodzinnych w Ustce.

Postulaty te uwzględnione zostały w uchwale LXIV Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbyła się w styczniu br.

Jak nas poinformował przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Luc, jeszcze w tym roku planowane jest wejście budowlanych z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji na plac budowy w Ustce.

W tym celu zakupiony zostanie teren przy ul. Wczasowej w Ustce, między naszym dotychczasowym ośrodkiem a ośrodkiem wrocławskich energetyków, wzdłuż którego, przecinając ulicę Wczasową, aż do morza, będzie biegła nowa ulica. W ten sposób zabezpieczony zostanie nasz „dośpód do morza” na temat którego pisali korespondenci z Ustki w ubiegłych latach.

Równolegle do ulicy Wczasowej budowane zostaną dwa nowoczesne trwałe budynki wczasowe, które w porównaniu z dotychczasową stołówką zostaną nieco wysunięte w stronę ulicy, aby znalazły się na jednej linii z sąsiadującymi budynkami wczasowymi.

Nowe budynki zaopatrzone będą w centralne ogrzewanie, co pozwoli na korzystanie z ośrodka nie tylko w okresie letnim. Planuje się również budowę nowego pomieszczenia na stołówkę, świetlicę i zaplecze.

Po wybudowaniu budynków wczasowych, domki kempingowe zostaną usunięte z terenu ośrodka a dotychczasowa stołówka przeznaczona zostanie na kawiarnię i specjalną świetlicę dla dzieci.

Oby jak najszybciej zaczęła się realizacja tego planu i oby nie napotkała na jakieś nieprzewidziane jeszcze w tej chwili trudności.

STANISŁAW KOZAR

Ze wspomnień członków PPR

Na tych właśnie zebraniach, na których Wanda Wasilewska mówiła o nowej Polsce, socjalistycznej, sprawiedliwej, która wkrótce powstanie, i wzywała do walki z hitlerowskim najeźdźcą, Maria Abramczuk nauczyla się patriotyzmu i wielkiego umiłowania ojczyzny.

W Czeboksarach, daleko od ojczyzny, polskie kobiety śpiewały polskie pieśni i recytowały patriotyczne wiersze, przeznaczając wiele wolnego czasu na przygotowanie paczek dla żołnierzy na froncie. A mieszkali tam przeważnie kobiety i dzieci, gdyż mężczyźni walczyli.

W tych ciężkich czasach nawiązały się przyjaźnie, które przetrwały do dzisiaj, jak na przykład przyjaźń Marii do rodowej mieszkanki Czeboksarów Niny, czy Polki Milki, która obecnie mieszka w Kłodzku i z którą Maria utrzymuje serdeczne kontakty.

Ilekoć się spotykają, powracają zawsze do wspomnień tamtych dni i o tamtych ludziach.

Maria Abramczuk w Czeboksarach pracowała w fabryce win. Pewnego dnia zachorowała bardzo ciężko jej córka Zosia (obecnie laborantka w naszym zakładzie) i odwieziona została do szpitala. Po jakimś czasie wieczorem Maria otrzymała telefon, że musi się natychmiast zgłosić po dziecko. Była bardzo szczęśliwa ale równocześnie i zmartwiona, szpital bowiem znajdował się w odległości

5 km a w tamtych czasach trudno było marzyć o jakimkolwiek środku lokomocji.

Jej zmartwienie żywo przeżywały koleżanki, gdy nagle przed fabrykę zajeżdżał wojskowy samochód. Wtedy Wiera pobiegła szybko i żywo gestykulując przedstawiła sprawę oficerowi. Nim Maria zorientowała się siedziała już w samochodzie, który mknął do szpitala. Tutaj jednak spotkała Marię nową, nieprzejmioną niespodzianką. Trzeba było załatwić jeszcze długie formalności, kierowca zaś nie mógł czekać, więc zaraz odjechał. I kiedy Maria zmartwiona siedziała w szpitalu z córką, wokół nieznanym ludzi, dość niespodziewanie zjawił się znowu ten sam kierowca, uśmiechnięty i zadowolony, że może służyć swoim wozem i odwieźć matkę wraz z córką do domu.

Z okresu swego pobytu w Związku Radzieckim Maria Abramczuk mogłaby przytoczyć wiele przykładów wielkiej serdeczności ludzi radzieckich.

Tam nad Wołgą, daleko od rodzinnego kraju, nauczyła się również przyjaźni do tych ludzi i już tam postanowiła, że skoro powróci do ojczyzny, zostanie zaraz członkiem partii.

I to postanowienie spełniła.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa



MARIA ABRAMCZUK

Maria Abramczuk, obecnie pracownica Oddziału Alkalizacji w naszym zakładzie, w roku 1943 przebywała w Czeboksarach nad Wołgą, w stolicy Czuwaskiej ASRR.

W tym czasie powstał na terenach Związku Radzieckiego Związek Patriotów Polskich, którego była członkiem, na zebraniach tej organizacji poznała Wandę Wasilewską znaną działaczkę i autorkę pięknych, patriotycznych powieści.

Obserwujemy w naszym zakładzie dość często, niepokojące zjawisko zbyt wolnego podejmowania realizacji, najzupełniej słusznych i bardzo potrzebnych zamierzeń.

Tak miała się też sprawa z budową domków jednorodzinnych dla pracowników naszego zakładu. W podjęciu decyzji, że domki takie będziemy budowali, byliśmy bardzo szybcy, można powiedzieć: jedni z pierwszych.

Potem jednak zaczęły się zbyt długie przygotowania do realizacji tego zamierzenia.

W rezultacie wyprzedziło nas miasto. Ale i to dobrze!

Miejska Rada Narodowa w Jeleniej Górze będzie prowadziła budowę czterech typów domków. Po wybudowaniu, domki w stanie surowym będą sprzedawane na warunkach określonych w Dzienniku Ustaw nr 13 z 1970 roku. Kupujący domek w stanie surowym, będzie obowiązany wpłacić przy zawieraniu umowy kupna 30% ceny sprzedaży, pozostała

Kto chce kupić domek?

kwota stanu surowego będzie mogła być wpłacona w ratach kwartalnych w okresie od 10 do 30 lat.

Do wglądu w Dziale Inwestycji w naszym zakładzie są projekty domków, które będą budowane przez Miejską Radę Narodową.

DOMEK BLIŹNIACZY, TYP 2X110 S: budynek dwurodzinny o powierzchni użytkowej 110 m² (połowa budynku), całkowicie podpiwniczony, z garażem, cztery pokoje o powierzchni 25, 14, 11 i 10 m², piętrowy, prefabrykowany. Całkowity koszt połowy budynku wraz z narzutami, dla jednej rodziny 345.559 zł, bez narzutów 283.942, koszt budynku w stanie surowym z narzutami — 156.642 zł.

DOMEK BLIŹNIACZY, TYP 2X110 N: budynek dwurodzinny o powierzchni użytkowej 110 m² (połowa budynku), całkowicie podpiwniczony, z garażem, cztery pokoje o powierzchni 25, 14,

11 i 10 m², piętrowy wykonany z prefabrykatów. Całkowity koszt połowy budynku wraz z narzutami 349.973 zł, bez narzutów — 277.508 zł, koszt budynku w stanie surowym z narzutami — 161.486 zł.

DOMEK JEDNORODZINNY, TYP W-110: budynek wolnostojący, o powierzchni 110 m², z garażem w części parterowej, cztery pokoje o powierzchni 20, 12, 12 i 17 m² wykonany z prefabrykatów. Całkowity koszt budynku z narzutami 446.107 zł, bez narzutów 377.490 zł, koszt budynku w stanie surowym z narzutami 199.371 zł.

DOMEK JEDNORODZINNY, TYP W-140: budynek wolnostojący, piętrowy o powierzchni użytkowej 140 m², z garażem i sześcioma pokojami o powierzchni 23, 10, 11, 12, 10 i 9 m² oraz gabinetem o powierzchni 23 m².

Całkowity koszt budynku z narzutami 594.140 zł, bez narzutów 483.400 zł, koszt budynku w stanie surowym z narzutami 294.140 zł.

brych niż w trzecim kwartale, nie było ocen niedostatecznych.

Służba Odkazania i Dezaktywacji z ostatniego miejsca w trzecim kwartale, awansowała bardzo wysoko, uzyskując w czwartym kwartale ocenę bardzo dobrą.

A oto pełna lista klasyfikacyjna za IV kwartał 1971 we wspólnym zawodnictwie:

1. Służba Łączności i Alarmowania, 2—3. Społeczno-Wychowawcza i Ratownictwa Technicznego, 4. Medyczo-Sanitarna, 5. Odkazania i Dezaktywacji (wszystkie oceny bardzo dobre), 6. Przeciwpowodziowa, 7. Opieki Społecznej, 8. Ochrony Porządku (oceny dobre), 9. Rozpoznania, 10. Schronowa (oceny dostateczne).

KA-WU

1947-1972
XXV lat „Celwiskozy”

Służba

Mariana Kotlarka

(Dokończenie ze str. 2)

wszechnej Samoobrony jej szefa Mariana Kotlarkę, który dobrze układa i jeszcze lepiej realizuje swoje plany kwartalne, włączając w to dobry zespół członków służby, podległych mu również w pracy zawodowej.

Kto może zagrozić w uzyskaniu nowych sukcesów Służbie Łączności i Alarmowania?

Chyba w najbliższej przyszłości tylko Służba Ratownictwa Technicznego lub może Medyczo-Sanitarna, gdyż nowy regulamin nie stwarza równych szans innemu ewentualnemu konkurentowi: Służbie Społeczno-Wychowawczej.

W czwartym kwartale ub. r. było już znacznie więcej ocen do-

Przy herbatce w redakcji

4 stycznia —

odbyło się w redakcji spotkanie komitetu organizacyjnego II Przejazdowego Wyścigu Kolarskiego o puchar naszej gazety, który będzie jedną z pierwszych imprez XXV-lecia „Celwiskozy”. Tegoż dnia w wydawnictwie w obszarze międzynarodowej, odbędzie się już 6 lutego br. Począwszy od tego roku organizatorem wyścigu będzie również Zarząd Zakładowy ZMS.

5 stycznia —

w XXX-tą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, odbyło się w redakcji spotkanie z członkami tej partii Marią Abramczuk, Władysławem Czerwińskim i Władysławem Kacz-

markiem. Spotkanie poświęcone było wspomnieniom, historycznego już dzisiaj okresu, pierwszych dni działalności PPR.

7 stycznia —

odbyło się w redakcji wręczenie dyplomów naszej gazety Bolesławowi Majtyce i Wacławowi Łojce, kierownikowi i technologowi Oddziału Włóknieni, który zdobył „Złotą Okładkę do książki zażaleń”, symboliczną nagrodę „Wspólnego Celu”, za najlepsze reagowanie na uwagi krytyczne w roku 1971. W spotkaniu, które poświęcone było również dyskusji na temat krytyki prasowej, wzięli udział również: dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz, wiceprzewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński, sekretarz KZ PZPR Jerzy Fałborski, i przewodniczący Rady Robotniczej Stanisław Kawiako.

SKOS

ROZMAITOŚCI
NIE DO GŁÓWKI
— DO GŁÓWKI

NIE ODPOWIEDZIELI

Piszemy o tym szerzej na pierwszej stronie naszej gazety: począwszy od tego numeru rozpoczynamy zamieszczanie uwag krytycznych łącznie z odpowiedziami krytykowanych.

Jak się to nam udało na początek?

Nie najlepiej. W tej rubryce znajdują się te notatki krytyczne, na które niestety w porę nie odpowiedziano.

DLACZEGO TAK DŁUGO?

Projekt racjonalizatorski Stefana Święcha i Stanisława Mielniczuka na przepustnice transportu pneumatycznego długo czekał na dokumentację a jeszcze dłużej czeka na realizację.

Właśnie minie rok od czasu, kiedy zostało złożone w Dziale Głównego Mechanika zlecenie na wykonanie przepustnic, bez żadnych dalszych skutków.

Czy w ten sposób zachęca się racjonalizatorów?

Ralo.

OBIECALI — NIE ZREALIZOWALI

W numerze 21 naszej gazety z ub. r. ukazała się notatka p.t. „Mierzą i dewastują” w której pisaliśmy, że w czasie prac mierniczych prowadzonych na terenie naszego zakładu przez Łódzkie Okręgowe Przedsiębiorstwo Miernicze, dewastuje się parkan zakładowy, wskutek drażenia dużych otworów.

Przedstawiciel ŁOPM był u nas w redakcji, obrazony, jakobyśmy nieślusnie ich zaatakowali, otrzymaliśmy również odpowiedź w tej sprawie od zastępcy szefa inwestycji inż. Tadeusza Slatiny.

W odpowiedzi tej było zapewnienie, że wydrążone w parkanie otwory zostaną po zakończeniu prac geodezyjnych i sprawdzeniu pomiarów, zlikwidowane.

Prace już zostały zakończone ale otwory pozostały.

A więc „obiecanka, cacanka”? — jak mówi ludowe porzekadło?

es.

DLACZEGO NIE PODJĘLI PRACY?

W roku 1971 wielu ludzi, którzy starali się o pracę w naszym zakładzie, nie podjęło tej pracy.

Najczęstszą tego przyczyną był fakt, że o zarobkach inaczej informował kierownik wydziału lub oddziału, do którego kandydat został skierowany przez Dział Kadr, a inaczej Dział Zatrudnienia i Placy, już wtedy, kiedy człowiek chodził z kartą obiegową przyjęcia.

Kierownik wydziału lub oddziału określał grupę na podstawie zaświadczeń przedłożonych przez kandydata i ze wstępnego rozeznania. Dział Zatrudnienia i Placy bardzo często anulował propozycję kierownika wydziału lub oddziału, proponując o jedną a nawet dwie grupy mniej, ponieważ chodziło o oszczędności funduszu płac.

Tak potraktowani kandydaci na pracowników naszego zakładu bardzo często po straceniu dłuższego czasu na chodzenie z kartą obiegową, odchodzili zli, wynosząc z siebie niezadowolenie z „Celwiskozy”.

Czy sprawy nie można załatwić jakimś porozumieniem wstępnym między Działem Zatrudnienia a oddziałami produkcyjnymi i usługowymi?

Es-Be

Z ŻYCIA ZSRR

Obszar Związku Radzieckiego dzieli się na 11 stref czasu. 245 milionów mieszkańców Kraju Rad 11 razy wita Nowy Rok. ZSRR zamieszkuje 130 narodów. W ponad 100 językach brzmią noworoczne toasty. Wiele jest również zwyczajów i tradycji, związanych z tym świętem.

Na południu w Uzbekistanie Nowy Rok wita się przy ciepłej pogodzie, z buketami kwiatów.

(Według „Kraju Rad”)

NAJLEPSZY REDAKTOR ROKU 1971

Co roku w redakcji „Wspólnego Celu” odbywa się uroczyste wręczenie dyplomu najlepszemu członkowi Komitetu Redakcyjnego.

Za rok 1971 dyplom taki otrzymał Stanisław Borzęcki, powtarzając zresztą sukces z roku 1970.

Przy ocenie brana jest pod uwagę pracowitość (ilość opublikowanych w gazecie artykułów) i pilność (obecność na posiedzeniach komitetu redakcyjnego).

Kos

KARTKA „ZE SŁONCEM”

W pierwszej dekadzie stycznia br. do redakcji naszej gazety nadeszła kartka następującej treści:

„Panu Redaktorowi i całemu Kolegium Redakcyjnemu „Wspólnego Celu” wszystkim Czytelnikom i Znamym, pomyślnego Nowego Roku 1972 z dalekiej ziemi kurpiowskiej życzy Andrzej Matysiak.”

wiadomości Sportowe

Działacze pilnie poszukiwani

26 stycznia br. odbędzie się zebra- nie sprawozdawczo-wyborcze Klubu „Dolnoślązak”, do którego w kołach działaczy i kibiców sportowych przy- wiązuje się duża waga.

Wszyscy dobrze wiemy, że aktual- na sytuacja w naszym sporcie budzi wiele obaw i zastrzeżeń.

Od dwóch sezonów obserwujemy spadek formy piłkarzy „Dolnoślą- zaka”, którzy w lidze okręgowej utrzy- mują się bez zmian przy końcu ta- beli. Ze względu na dużą popular- ność piłki nożnej sprawę tę postawi- liśmy na pierwszym miejscu.

„Dolnoślązak” z klubu wielosekcyj- nego stał się małym klubem o trzech zaledwie czynnych sekcjach: piłki nożnej, zapasów i kolarstwa, sekcja bokserska bowiem istnieje bardziej w teorii niż w praktyce. Coraz gor-zej przedstawia się sprawa z dzia- łaczami. Połączenie „Karkonoszy” z „Polonią” nie przyniosło spodziewa- nych rezultatów, dawni działacze „Polonii” odeszli, nowi nie przybyli.

Pozostała garstka rekrutuje się w znacznej części z działaczy b. „Kar- konoszy”, najbardziej zapalnych mi-łośników sportu, którzy wytrwali mi- mo niepowodzeń sportowych, organi-

zacyjnych i finansowych i na któ- rych głowy niesłusznie spadały w minionym sezonie bardzo często gro- my ze strony niezadowolonej faktycznej sytuacji garstki kibiców.

Związki Zawodowe podjęły w os- tatnim okresie czasu działania zmie- rzające do zainteresowania naszym sportem i zbliżającym się zebraniem sprawozdawczo-wyborczym, jak naj- większej ilości aktywistów, którzy chcieliby w przyszłości podjąć trud prowadzenia klubu, wyprowadzenia go z trudnej sytuacji i skierowania na drogę sukcesów sportowych i or- ganizacyjnych.

Jest to zadanie niełatwe. Wiadomo powszechnie, że kiedy klub nie ma widoków na wielkie sukcesy w naj- bliższej przyszłości, trudno o zwer- bowanie nowych działaczy.

Liczy się jednak na tych najbar- dziej zapalonych. Do nich kierujemy również nasz apel.

Z otwartymi ramionami przyjęty zostanie każdy, kto chce pracować społecznie w naszym klubie. Apelu- jemy do działaczy związkowych i partyjnych, apelujemy do b. sporto- wców, do wszystkich, którym na ser- cu leży dalszy rozwój sportu w na- szym mieście.

Deklaracje współpracy zgłasza-ć można w Radzie Zakładowej u prze- wodniczącego Tadeusza Łuca oraz w redakcji „Wspólnego Celu”.

Stanisław Kozar

O czym pisał „Wspólny Cel” piętnaście lat temu?

KOMISJA DO WALKI Z NADU-ŻYCIAMI PRACUJE

Na posiedzeniu plenarnym Rady Robotniczej Edmund Zieliński złożył sprawozdanie w imieniu Komisji do walki z nadużyciami, która powoła- na została przez Radę Robotniczą. W dyskusji wiele było pytań i uwag pod adresem Komisji.

Jerzy Bachowski stwierdził, że ko- misja pracuje w klimacie wrogości i obojętności wielu pracowników ad- ministracji. Aby walka z nadużycia- mi i zwyczajnym złodziejstwem spot- kała się z pełnym poparciem całej załogi, trzeba aby Rada szerzej niż dotychczas, utrzymywała kontakt z załogą...

JAK BYŁO W SARBINOWIE

Wspólna inicjatywa Dyrekcji, Rady Robotniczej i Rady Zakładowej aby w Sarbinowie nad morzem, po kolo- niach letnich dla dzieci pracowników zorganizować wczasy dla pracow- ników, spotkała się z wielkim zainte- resowaniem ze strony naszej załogi.

Wszyscy wiemy o tym dobrze, jak trudno jest otrzymać skierowanie na wczasy nad morzem... Dobrze jest więc uniezależnić się częściowo od FWP.

LICZYRZEPKA W ZAKŁADZIE B

Jak podzielić między załogę Za- kładu „B” jeden talon na motocykl — oto zagadnienie, przed jakim sta-nęła Rada Oddziałowa. Zagadnienie niełatwe do rozwiązania, ale od cze- go ma się „główekę na karku” i dłu- goletnie doświadczenie w pracy związkowej. Uchwalono więc jeszcze jedną „liczyrzepkę” tym razem lo- kalną. Szczęśliwiec który wyciągnął pełny los okazał się Franciszek Pa- kula...

TYTUŁ MISTRZA KLASY C

Po jednorocznym pobycie w klasie C, nasza drużyna piłki nożnej za-kończyła rozgrywki mistrzowskie po- ważnym sukcesem. Zdobyliśmy nie tylko tytuł mistrza, ale awans do klasy „B”, tracąc tylko 3 punkty w ciągu całego sezonu (przebrana 0:1 z Olimpią — Kowary i remis 1:1 z Le- chią Piechowice). Tegoroczny skład naszej drużyny w klasie C był na- stępujący: bramka: Drozdowski i Ko- zubek, obrona: Siekiercki i Mierz- wiński, pomoc: Zagrodnik, Rydygier, Salawa, Dera, atak: Figlewski, Zug, Pawlukiewicz, Liwarowski, Rutkow- ski, Jończyk.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca sty- cznia br.

Wśród czytelników, którzy na- deśle prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książ- kowy.

Podajemy prawidłowe rozwią- zanie krzyżówki z numeru 33 na- szej gazety:

Poziomo:

kusza, wanta, legat, Tag, farad, anion, trakt.

Pionowo:

Kowel, synogarlica, amant, eta, aga, frant, denat.

Spośród czytelników, którzy na- deśle prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosowała Ewa Ślasięko.

Podajemy prawidłowe rozwią- zanie konkursu „Jeleniogórskie wieże”; odcinek 5 — wieża kości- ółka prawosławnego, odcinek 6 — wieża kościoła parafialnego. Bony książkowe za prawidłowe rozwiązania wylosowali: Helena Chmielewska i Witold Kwieciń- ski.

Po raz drugi!

Już 6 lutego br. kibice pięknego sportu kolarskiego będą mieli w Je- leniej Górze pierwsze emocje.

W tym dniu odbędzie się II Prze- łajowy Wyścig Kolarski o puchar przechodni „Wspólnego Celu”.

Wyścig przebiegać będzie prawie na tej samej trasie co w roku ubieg- łym, która pozwala na dobrą obser- wację, gdyż składa się z pętli, z których każda zaczyna się i kończy na placu przy ul. Świerczewskiego, za basenem kąpielowym.

W tym roku młodzicy startować będą na dystansie 10,5 km — 3 okrą- żenia, juniorzy na dystansie 14 km — 4 okrążenia i seniorzy na dystan- sie 21 km — 6 okrążeń.

Spodziewany jest liczny udział ko- larzy, nie tylko z naszego okręgu, ze względu na to, że również w tym roku odbędą się w Jeleniej Górze na tej samej trasie przełajowe mistrzost- wa Polski. Udział w naszym wyści- gu wezmą kolarze kadry narodowej przygotowujący się do udziału w mi- strzostwach świata pod kierunkiem naszego trenera Edwarda Olejnicza- ka, zapowiedzieli również swój ud-ział kolarze CSRS i NRD.

Początek wyścigu o godzinie 11, na-

przód startować będą młodzicy, po- tem juniorzy i jako ostatni senio- rzy.

Począwszy od tego roku wspólr- ganizatorem wyścigu jest Zarząd Za- kładowy ZMS.

Nasz wyścig jest pierwszą impre- zą wchodzącą do programu obcho- dów XXV-lecia naszego zakładu.

Puchar Przechodni „Wspólnego Ce- lu”, który aktualnie jest w posia- daniu kolarzy „Dolnoślązaka”, zdo- będzie ta drużyna, która we wszyst- kich trzech kategoriach zdobędzie największą ilość punktów, przy czym za każde I miejsce liczy się 10 pkt., za II — 9 pkt. aż do X miejsca, za które drużyna otrzymuje 1 pkt.

Zwycięzcy w kategoriach seniorów i juniorów otrzymają na własność puchary Dyrekcji i Zarządu Zakła- dowego ZMS.

Chociaż trudno jeszcze przewidzieć, jaka będzie 6 lutego pogoda, bez względu na pogodę zachęcamy do obejrzenia II zawodów kolarskich o puchar „Wspólnego Celu”, tym bar- dziej, że spodziewamy się dobrych wyników kolarzy „Dolnoślązaka”.

W kategorii seniorów startować bę- dzie Łabus, który w ubiegłym roku nie startował! Wprawdzie w naszym wyścigu ale za to zajął trzecie miej- sce w przełajach o mistrzostwo Polski

i zdobył na tej samej trasie tytuł mistrza okręgu.

W kategorii juniorów liczymy na dobre miejsca Biłousa i Łakomskie- go, którzy są faworytami.

W kategorii młodzików pierwsze sukcesy powinna zanotować zwerbowa- na w ubiegłym roku do kolar- stwa młodzież, uczestnicząca poprzę- dnie w t. zw. „Małym Pucharze Kar- konoszy”.

Przypominamy trzech pierwszych na- mecie z ubiegłorocznego wyścigu o puchar „Wspólnego Celu”:

Młodzicy: 1. Kisiel (Dolnoślązak), 2. Wturski (LKS Świdnica), 3. Zgudka (Sparta Wrocław).

Juniorzy: 1. Biłous (Dolnoślązak), 2. Łakomski (Dolnoślązak), 3. Skiba (Sparta Wrocław).

Seniorzy: 1. Bałd (Moto Jelcz), 2. Lempart (Karolina Jaworzyna Śląska) 3. Szumiejko (PGWR).

Drużynowo: 1. Dolnoślązak (55 pkt.) 2. Sparta Wrocław (28 pkt.), 3. LKS Świdnica (19 pkt.).

Skos

6 lutego
II WYŚCIG KOLARSKI
„WSPÓLNEGO CELU”

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Styczeń 1972 r.

4 lutego br. o godz. 18 w Świetlicy Domu Chemika przy ul. Morcinka 27/29 odbędzie się VIII WALNY ZJAZD sprawozdawczo-wyborczy Za- kładowego Oddziału PTTK. Obecność delegatów wybra- nych na zebraniach klubów i kół obowiązkowa!

Zbliżający się VIII Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Zakłado- wego Oddziału PTTK przy „Celwis- kowie”, jest dobrą okazją do przy- pomnienia działalności turystycznej Oddziału.

Oddział zrzesza obecnie 245 człon- ków, pracowników naszego zakładu i członków ich rodzin, w trzech klu- bach i dwóch kołach.

Prezesem Klubu Wodnego „Bryza” jest J. Bagdziński, Klubu Turystyki Pieszej „Dreptak” T. Panaś, Klubu Motorowego J. Kolonko.

Prezesem Koła Przewodników Za- kładowych jest Wacław Postępski, jest również Koło Szkolne PTTK przy Zasadniczej Szkole Zawodowej.

W ciągu dwóch lat Oddział zorga- nizował 87 wycieczek przy udziale 2,243 uczestników. Były to wycieczki PTTK oraz organizowane dla innych organizacji społecznych naszego za- kładu, jak Związki Zawodowe, NOT, SEP, KTiR, ZMS, ZBoWiD i Zasadni- cza Szkoła Zawodowa.

Przewodnicy zrzeszeni w Kole Przewodników Zakładowych oprowa- dzili po naszym zakładzie w ciągu dwóch lat 179 wycieczek z 5.199 u-

czestnikami i zapoznali ich z naszą produkcją, osiągnięciami i trudnoś- ciami. Wśród uczestników byli człon- kowie wycieczek zakładowych, orga- nizacji społecznych, szkół średnich i wyższych, Wojska Polskiego i inni.

23 wycieczki z 690 uczestnikami o- prowadzone zostały przez naszych przewodników w czynnie społecznym, z okazji Dni Chemika zorganizowano tak zwane dni otwartych bram za- kładu, w czasie których zwiedzali nasz zakład członkowie rodzin pra- cowników i społeczeństwo Jeleniej Góry.

Dla wypoczynku urlopowego Od- dział PTTK organizował wczasy sy- cylijskie, namiotowe, w Sarbinowie Morskim, z których w roku 1970 na dwóch turnusach 14-dniowych korzy- stało 42 osoby, w roku 1971 na trzech turnusach 21-dniowych 107 osób. Wczasy te zorganizowano przy po- mocy Dyrekcji i Rady Zakładowej, wczasowicze korzystali odpłatnie z posiłków przygotowywanych przez zakładowy ośrodek kolonijny.



przyjdzie do pracy, bo się „u- chlał” (to taki brzydki wyraz, je- szcze brzydszy niż „upił się”).

Otóż w okresie świątecznym takie wypadki zdarzają się rów- nież, chociaż nie są nigdzie ofi- cjalnie zgłaszane i przechodzi się na ogół nad nimi do porządku dziennego.

O takim jednym wypadku w czasie świąt wiemy, nie jesteśmy tylko pewni czy był to wypadek jedyny.

Jeden z mniejszych rangą sze- fów w pewnym oddziale za dużo wypił w czasie świąt, nie był zdolny do pracy, nie przyszedł do zakładu, ale produkcja się „nie zawaliła” albowiem załoga dała sobie radę dobrze bez nie- go.

Ponieważ nie jest w naszej kompetencji udzielanie ostrzeżeń i innych kar, wołamy tylko wiel- kim głosem: „szefowie wszelkiego rodzaju, szanujcie się, jeżeli chce- cie, aby również szanowała was załoga”.

A że również i nieco wyżsi sze- fowie nie szanują się, świadczy

o tym list, który otrzymaliśmy jeszcze przed świątami, w którym nasz korespondent pisze:

— „Pewien znany kierownik, znanego działu, ma dość często skłonności do „zalewania roba- ka” (jeszcze jedno określenie zwykłego pijaństwa — dopisek red.). Po drodze z pracy lubi się zatrzymać np. w „Myśliwskiej”. Ponieważ dzieje się to po pracy, jest to oczywiście jego sprawa prywatna.

Ale nasz kierownik potem ma trudności w dotarciu do własnego domu, więc korzysta z oparcia o przyuliczne parkany. W tej sa- mej dzielnicy mieszka wielu pra- cowników naszego zakładu, któ- rzy nawet urządzają sobie kpin- ki z pana kierownika.

Do jednego z nich kierownik kiedyś powiedział: „jeśli będziesz się śmiał, to pożałujesz!”

A pracownik już pożałował: widoku pijanego kierownika.”

Nie mam do tego listu nic do dodania.

Ludwik Stanisławowicz

Przyjwki i myślowe

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

3. Muzułmanin umartwia się, 5. prawdziwa cnota jej się nie lęka, 6. świtanie, 7. krzesło na draż- kach.

Pionowo:

1. lekki dwukółowy powozik jed- nokonny, 2. mały, lekki czołg, 4. przerwa w teatrze.

